

DZIEŃ DOBRY!

OZIENNIK ILUSTROWANY

Samochód na chodniku 3 dzieci i kobieta - ranni

Tragiczny wypadek samochodowy wydarzył się wczoraj popołudniu w Warszawie przy ul. Wspólnej i pl. Trzech Krzyży.

W pewnej chwili jadący ze znaczną szybkością od ul. Brackiej samochód osobowy, napotkawszy przeszkodę na jezdni, skreślił tak niefortunnie w bok, iż całym pędem wpadł na chodnik, roztrzaskując przechodzące tam osoby. Samochód zatrzymał się, uderzywszy o ścianę domu.

Ofiarą fatalnego wypadku padło troje przechodzących ulicą dzieci i handlarza, sprzedająca tam warzywa.

Wezwany lekarz Pogotowia udzielił pierwszej pomocy 11-letniej Janinie i 7-letniej Zofii siostrzom Wichrowskim (Rynkowa 5), 8-letniej Barbarze Kamińskiej (Pl. Trzech Krzyży 9), oraz 26-letniej handlarce, Józefie Pawłowskiej (Wspólna 6).

Poszkodowane dzieci oraz Pawłowska po opatrunku przewieziono do domów.

Sprawcę wypadku zatrzymane w areszcie 13 kom. policji, gdzie również przeciągnięto uszkodzony samochód.

Kto winien?

Sekcja zwłok prof. Drabika

Wczoraj w prosekutorium medycyny sądowej przy ul. ks. Oczipki w Warszawie odbyła się sekcja zwłok ś. p. prof. Wincentego Drabika. Sekcję zwłok przeprowadzał prof. dr. Grzywo-Dąbrowski w asystencji lekarzy dr. Maczarskiego i stomatologa dr. Czarnockiego.

Podczas sekcji obecni byli wiceprokurator Naumowicz oraz sędzia śledczy Rogowski, w rekach których znajdują się akta śledztwa przeciwko prof. Meissnerowi.

Wyniki przeprowadzonej sekcji trzymane są dotąd w ścisłej tajemnicy. Sekcja była przeprowadzona na bardzo drobiazgowo. Chodziło o ustalenie, czy wina tragicznego zgonu podczas dokonywania zabiegu operacyjnego ponosi dokonywający operacji prof. Meissner, czy też śmierć nastąpiła z innych przyczyn, niezależnych od operatora.

Sekcja zwłok ś. p. prof. Drabika trwała bardzo długo, bo aż cztery godziny.

Wyniki sekcji będą wiadome dopiero po uzgodnieniu opinii lekarzy, biorących w niej udział oraz po chemiznem zbadaniu wnętrzości zmarłego, co może nastąpić dopiero mniej więcej za dwa tygodnie.

Badanie leżtka ma na celu ustalenie, czy nie został dokonany zastrzyk większej dawki narkotyku, która spowodowała śmierć ś. p. prof. Drabika.

Pogrzeb ś. p. prof. Drabika odbędzie się dziś o godz. 10 rano. (Na str. 7-ej - dalsze szczegóły tej smutnej sprawy).

Hydroplan gen. Balbo uszkodzony Eskadra włoska czeka na lepszą pogodę

LONDYN, 4.7. Start eskadry włoskiej do dalszego lotu w kierunku Islandji wstrzymano do czasu poprawienia się warunków atmosferycznych nad północnym Atlantykiem.

Obecnie panujące tam deszcze i mgły uniemożliwiają zupełnie lot; ciężkie samoloty bombardowe, silnie obciążone materiałami pędem, prowadzone dostojnie na ślepo, miałyby do czynienia z ryzykiem ogromnem i

nie do przezwyciężenia. Kierownictwo eskadry postanowiło czekać na poprawę pogody, bez względu na termin. Chodzi bowiem nie tylko o ustalenie rekordu przelotu z Rzymu do Chicago, ale i o uniknięcie wszelkich możliwych wypadków, które zaszkodziłyby

propagandowej wartości lotu. Narazie biuletyny meteorologiczne brzmią

bynajmniej nie pocieszająco. Na miejsce strzaskanego w Amsterdamie hydroplanu nr. 17 włączono w skład eskadry rezerwowy aparat nr. 25, tak, że w dalszą drogę wylecia lotnicy włoscy - jak poprzednio - na 24 hydroplanach.

Ostatnia wiadomość z Londynu donosi o uszkodzeniu hydroplanu dowódcy eskadry, gen. Balbo.

Przebieżająca mianowicie obok aparatu motorówka została wyrzu-

cona silną falą na pływak hydroplanu

przedziorwując go na znacznej przestrzeni. Uszkodzenie to jednak udało się do wieczora naprawić.

Dalsze 4 reki w sieci

Aresztowanie szkodników społecznych na Śląsku

KATOWICE, 4.7. W związku z unieruchomieniem kopalni Donnersmarcka w Pawłowicach i szwabów Bluechera w Boguszowicach,

które zostało dokonane 1 lipca z naruszeniem przepisów demobilizacyjnych, naskutek decyzji prokuratora sądu ogólnego w Katowicach

czach aresztowano dziś Oskara Vogta, generalnego dyrektora kopalni i hut Donnersmarcka oraz trzech inżynierów, mianowicie naczelnego dyrektora technicznego tychże zakładów, Brunona Buzka, inspektora kopalni Donnersmarcka, Maksę Bresslera i inspektora kopalni szwabów Bluechera, Pawła Steubnera. Wskutek unieruchomienia obu tych kopalni straciło prace półtora tysiąca osób. (Patrz artykuł w środku u-tu).

Jednego dnia okradziono dwa kościoły Zuchwałę świętokradztwo w Częstochowie

CZESTOCHOWA, 4.7. - W ciągu wczorajszej nocy zuchwali złoczyńcy okradli 2 kościoły i to obadwa na terenie województwa Kieleckiego. Mianowicie jeden kościół p. w. S-go Wojciecha w Kielcach, gdzie rozbili tabernaculum, drugi zaś pod Janina Góra.

Mianowicie w Częstochowie nieznanymi sprawcami włamał się do kościoła Św. Jakóba, stojącego w środku miasta, na placu

wprost gmachu magistratu, a więc przy najruchliwszej arterii miejskiej, bo ulicy Panny Marii, czyli t. zw. Alei II - III, rozbili tam 7 puszek z ofiarami i zabrali ich zawartość.

Stary ten kościół za rosyjskiego zaboru przerobiony był na cerkiew prawosławna. Z odbudowaniem Niepodległej Polski stał się z powrotem katolicką świątynią.

P. Prezydent Rzeczypospolitej na morzu

P. Prezydent Rzeczypospolitej dziś opuszcza Warszawę, udając się na letni wypoczynek.

Wypoczynek, ten p. Prezydent spędzi na statku „Gdynia” na pełnem morzu.

Smierć

prezydenta-banity

LONDYN, 4.7. - Z Buenos Aires donoszą o śmierci b. prezydenta Argentyny, dr. Hipolita Irigoyena.

Zmarły liczył lat 90.

Powodem śmierci był rak.

Prezydent Irigoyen należał do najwybitniejszych polityków argentyńskich. Był on dwukrotnie prezydentem republiki.

Po ogłoszeniu dyktatury Irigoyen był uwieczniony, a następnie wysiedlony z kraju. Irigoyen był przywódcą stronnictwa radykałów i cieszył się ogromną popularnością w całym kraju.

Napad na sekwestratora

Policja likwiduje rajskie

KALISZ 4.7. - Tel. wł. - Do ws. Michałowo pod Kaliszem przybył sekwestrator celem dokonania zajęcia za niezapłacone w terminie podatki.

Na wieść o przybyciu sekwestratora chłopcy uzbrojeni w kłonicie i widły zajęli wobec przybyłego wroga postawę, uniemożliwiając mu pełnienie czynności i grożąc pobiciem.

Wobec nieustępliwości sekwestrato-

ra dum przyjął groźną postawę. Postąpił się kamieniem.

Wezwany oddział policji zajął się likwidacją bez użycia broni.

Występujących najbardziej agresywnie wobec sekwestratora i policji aresztowano. Są to: Stanisław Dziegieć, bracia Spikowie i bracia Jakóbczakowie. (Ro).

Matuszka wydany Węgrom

WIEN 4.7. Bohater głównego procesu zamachowca kolejowy, Matuszka, który był sprawcą kilku katastrof kolejowych, został obecnie z Wiednia odtransportowany do Węgier gdzie wydany zostanie na niego wyrok za spowodowanie katastrofy kolejowej pod Budapesztem.

Po ogłoszeniu wyroku Matuszka odstawiony zostanie zpowrotem do Wiednia.

Zastanówmy się trochę...

Komedja ubezpieczenia

Na konferencji odbytej w dniu 17-go maja 1933 w lokalu Kasy Chorych w mieście X. na Pomorzu między dyrektora Kasy Chorych a prezydentem a. rzr. Zw. Lekarzy, przy udziale komisji lekarskiej dla spraw antieczymu ustalono, że maksymalny koszt środków leczniczych i opatrunkowych na jednego chorego w ciągu jednego miesiąca nie może przekroczyć dla lekarza wojującego zł. 2, zaś dla lekarza ginekologa: zł. 2 i 50 groszy.

Na konferencji odbytej w dniu 17-go maja 1933 w lokalu Kasy Chorych w mieście X. na Pomorzu między dyrektora Kasy Chorych a prezydentem a. rzr. Zw. Lekarzy, przy udziale komisji lekarskiej dla spraw antieczymu ustalono, że maksymalny koszt środków leczniczych i opatrunkowych na jednego chorego w ciągu jednego miesiąca nie może przekroczyć dla lekarza wojującego zł. 2, zaś dla lekarza ginekologa: zł. 2 i 50 groszy.

W czasie najbliższym mają być podpisane: pakt o nieagresji między Rosją a państwami Małej Ententy (Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia) i analogicznie do tego paktu, umowy między Turcją, a jej sąsiadami: Grecją, Bułgarią, Rumunią i Jugosławią.

Wbrew etyce zawodowej, I co powiedzą ubezpieczeni? Bo przecież t a k i e Kasy Chorych nie są nikomu potrzebne...

To Niemcy otworzyły oczy wszystkim!

W czasie najbliższym mają być podpisane: pakt o nieagresji między Rosją a państwami Małej Ententy (Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia) i analogicznie do tego paktu, umowy między Turcją, a jej sąsiadami: Grecją, Bułgarią, Rumunią i Jugosławią.

dawało przedewszystkiem stanowisko Niemiec i słynny memoriał Hugenberga. W rezultacie nastąpić może zupełnie nowa orientacja państw słowiańskich.

Słuszną ocenę

GENEWA. 4.7. — „Journal des Nations”, komentując konwencję o definicji napastnika, podpisaną w Londynie, stwierdza, że jest to dokument pierwszorzędnej wagi, stanowiący wielki krok naprzód w dziele organizacji pokoju w Europie wschodniej i Bliskiego Wschodu.

Prokurator między innymi oświadczył, że przyczyna załamania się finansów w P. W. S., były zadłużenia barona Rosenbertha...

Czy go nie zdołał kryzys -- uczylił p. Rózycka Prokurator żąda kary za straty dla Państwa

Po wyczerpaniu materiału w procesie barona Rózycki-Rosenbertha, przewodniczący udzielił głosu prok. Sieroszewskiemu.

Kryzys specjalnie nie dotknął fabryki, gdyż miała ona zamówienia do 1930 r., a straty jakie poniosła wskutek spadku złotego wojsko wyrównano...

Wyroki jeszcze nie zapadł.

Wycieczka do Krakowa i Wieliczki

Zainteresowanie wycieczką do Krakowa i Wieliczki stale wzrasta. Do Biura Wagonów Libs Cook...

W sprawie wzięli firmy Pragel. prokurator oświadczył, iż podniesienie gwarancji z 10,000 zł. na 600,000 zł. było oszukańczą transakcją.

Gdańszczanie chwalą sobie przyjemny pobyt w Warszawie

GDANSK. 4.7. — Dziś na konferencji prasowej w Gdańsku prezydent Senatu dr. Rausching przyjął przedstawicieli orasy za granicznej w Gdańsku...

Przed godz. 9-tą możemy przeświadczyć jakże nieoczekiwane niepokój, nieporozumienia z obcym, zmiany lub drobne wstrząśnienia.

Aresztowanie radcy pocztowego w Katowicach

Z polecenia władz sądowych został areszowany w Katowicach znany w kołach towarzyskich śląskiej stolicy, radca Dyr. Poczty i telegrafów p. Mliński.

Szczegóły afery w którą uwikłał się radca M. z uwagi na dobro toczącego się śledztwa trzymają się w tajemnicy.

Oj, niedobrze!..

LONDYN. 4.7. — Biuro Reutersa dowiaduje się, że jedno z państw postanowiło przedłożyć prezydium konferencji formalny wniosek o odroczenie konferencji.

Przed godz. 9-tą możemy przeświadczyć jakże nieoczekiwane niepokój, nieporozumienia z obcym, zmiany lub drobne wstrząśnienia.

Pociągi popularne

Poszczególne dyrekcje K. P. uruchamiają następujące pociągi popularne: W dniu 3-ym lipca z Bydgoszczy do Czesiochowy...

Niezwykła skarga służącej Nieprzystojne gesty zwyrodniałego inżyniera

Z niezwykłą skargą zwróciła się służąca pani Maria S. do swoich chlebodawców. Twierdziła mianowicie, że jak tylko zaczyna sprzątać pokój, pewien inżynier zajmujący naprzeciwko 5-pokojowy lokal zaczyna czynić nieprzystojne gesty.

Wielozłoty wpływ wstąpienia, jakie się dało odczuwać. Wieczór w godzinach późniejszych nie było sie zapowiadało i nie wykazało żadnych wpływów wstąpienia.

Wróżby na dziś

Przed godz. 9-tą możemy przeświadczyć jakże nieoczekiwane niepokój, nieporozumienia z obcym, zmiany lub drobne wstrząśnienia.

POGODA

W Warszawie i okolicach: Rano pogodnie, w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmierzchnem. Ciepło. Słabe wiatry północno - zachodnie.

Nasz punkt widzenia na najważniejsze wydarzenia

Aresztowanie na Śląsku „grubych ryb” z ciężkiego przemysłu; najpierw dyrektora generalnego hut Królowskiej i Laury Bernhardt-Orszu...

cy, dorabiający się w naszym kraju grubymi piędziami — to przedewszystkiem największy szkodnik w naszym kraju z punktu widzenia gospodarko-państwowego i społecznego.

miejsce w więzieniach — więzieniach dobrze przez nich zastąpionych. Konferencja światowa w Londynie przeżywa krytyczną chwilę.

Dokument ten stwierdza przecież, że żadne względy natury politycznej, wojaskowej, gospodarczej, lub innej nie mogą służyć jako wytłumaczenie lub uszczelnienie napoci jednego państwa na drugie.

W takcie aresztowania tych ludzi opinia publiczna widzi z zadowoleniem, że władze prokuratorskie wzięły się wreszcie energicznie do unieszkodliwienia tych wrogów państwa i społeczeństwa...

Widzimy ich wszędzie: na Śląsku, w Łodzi, w Żyrardowie — i w setkach innych „Zyrardów” rozrzuconych po całej Polsce.

W żmudnym dziele utrwalania pokoju światowego dokonano dużego kroku o poważnym znaczeniu. Podpisane w Londynie przez przedstawicieli Polski, Szwecji, Rumunii, Łotwy, Estonii, Turcji, Persji i Afganistanu dokumentu...

Przedstawiciele nowego, hitlerowskiego, Senatu wolnego miasta Gdańska, przyjmowani bardzo wroczyście i gościnnie w Warszawie, w mowach...

Czy czas myśleć o różach, gdy płoną lasy Niewczesny pomysł... letnisk robotniczych

W jednym z pism ukazał się niedawno artykuł młodego i utalentowanego autora, który dał się dotąd chlubić poznac za swej działalności publicystycznie-pisarskiej i uczuciowych zainteresowań społecznych.

Mój Boże! Codziennie przecież widzi się, mówi i pisze o obrzytym rzeszach bezrobotnych. O strasznej nędzy, w jakiej żyje ogół pracowników fizycznych i umysłowych...

do utrzymania tysięcy i dziesiątków tysięcy na poziomie „bodaj najmniejszego”, ale pozwalającym na — przetrzymanie, na doświadczenie się innych czasów.

RADJO

WARSAWA, (Dług. fal 1411.8). 7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Pyty. 7.30: D. c. płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57: Sygnal czasu. Hejnal z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.35: D. c. płyt. 14.55: Płyty. 15.15: Płyty. 15.35: D. c. płyt. 16: Koncert popularny. 17: Odczyt: „W przedwiośnie narodowych zawodów strzeleckich w Poznaniu”. 17.45: Arje i pieśni w wyk. Ir. Gierałowski. 17.45: Koncert z Ciecchońska. 18.15: Odczyt: „Czy turystyka może być sportem?”. 18.35: Recital skrzypcowy L. Kmitowej. 19.40: Kwadrans literacki: „Gardło przemawia”. P. Goęta. 20: Muzyka salonowa ze Lwowa. 21: „Skrzydła pocztowa rolnicza”. 21.10: Koncert kameralny. 22.15: Muzyka z Ciecchońska. 22.40: D. c. muzyki tanecznej z Ciecchońska.

Artkuł ten wzywa do tworzenia campingów robotniczych do budowania w uzdrowiskach specjalnych pensjonatów robotniczych.

Iwe oszczędności w swoich wydatkach, oszczędności na odzieniu i mieszkaniu, na najprymitywniejszych ludzkich potrzebach...

Campingi letnie — to bardzo piękna rzecz. Ale trzeba coś jeszcze i w ciągu reszty roku, i rzeba mieć jakieś grosze, za które można na taki camping lub do „pensjonatu robotniczego” — pojechać.

Podkreślamy wielkie znaczenie zdrowotne i higieniczne jakie wyład na okres letni lub urlopowy ma dla miejskiego robotnika, autor wskazuje na korzyści, jakie z takich campingów mogłyby odnieść ludność wiejska, ludność wolewódzów wschodnich...

„Troska o chorego robotnika tak czy owak istnieje” („Chore Kasy”). Troska o zdrowego robotnika nie istnieje a nas prawie zupełnie — pisze autor.

I dlatego właśnie, uznając całą dobrą wolę autora, trzeba po przeczytaniu tego artykułu — wrzucić ramionami.

Za obrazę uczuć narodowych - kula z rewolweru Proces pocztowca znieważonego i pobitego przez Niemców

Urzędnik pocztowy, Stanisław Buczkowski, będąc w odwiedzinach u swoich teściów, natknął się na wspólnym korytarzu na Niemkę, Matyldę Steinke, którą niechcący potrącił.

Pocztowiec wszedł wraz ze swą żoną w drzwi, w których zniknęła Matylda Steinke i zażądał, by go przeprosiła, Niemka jednak obrzuciła go stekiem wymysłów, a syn jej usiłował wypchnąć Buczkowskiego z mieszkania.

wer i już stojąc na korytarzu strzelił poprzek zamknięte drzwi. Kula trafiła Matyldę Steinke w ramię.

Sąd okręgowy biorąc pod uwagę okoliczności sprawy i uznając, że oskarżony był sprovokowany, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Jedna córka broni drugą oskarża 2 lata więzienia za zabójstwo zięcia

W rodzinie Józefa Soboty istniały zatargi z zięciami. W czasie jednego z takich zatargów Józef Sobota strzelił do swego zięcia Adama Ładnego z dubeltówki.

Wczoraj w charakterze świadka rodzona córka oskarżonego Soboty, a żona nieboszczyka, Ciekawa była po której stronie będzie ona stała.

a ponadto uderzony jeszcze przez jej syna. Sąd apelacyjny przychylił się do wniosku obrony i zawiesił wykonanie kary Buczkowskiemu na przeciąg lat dwóch.

Sąd apelacyjny zmniejszył Sobicie karę do 2 lat więzienia.

Cóż za potworną przyszłość wroży świata polska wróżbiarka p. Domańska z Poznania

W prasie zagranicznej, zwłaszcza francuskiej, co jakiś czas czytamy „rewelacje” różnych „mniej lub więcej słynnych wróżbitów europejskich na temat przyszłych losów państw i narodów. Są to przeważnie przepowiednie dotyczące najbliższej przyszłości. „Posłuchajmy jednak, co mówi o

przyszłych losach świata polska wróżbitka, zamieszkała w Poznaniu p. Jadwiga Domańska, która przepowiednie swe wygłasza w transie hipnotycznym, w jaki wprowadza ją jej mistrz — profesor Ochórowicz. Temwięcej, że p. Domańska nie zadowolnia się najbliższą przyszłością, lecz sięga w czasy

odleglejsze. W przepowiedni p. Domańskiej uderza przedewszystkiem wielka rola, jaką wróżbitka ta odegrać każe w przyszłości Słowiańszczyźnie z Polską na czele. Ale posłuchajmy wróżby od początku: „Społeczeństwa anglo-saskie przeżywają się — dowodzi p. Domańska. Więc przedewszystkiem znaczenie Stanów Zjednoczonych podważa starcia z Japonią. Anglia odniesie niejedno jeszcze zwycięstwo, ale jej duch podboju doprowadzi ją wkońcu

do upadku doprowadzi je Mussolini który zginie przez sity przez siebie samego rozpetane. Niemcy w katastrofalnym tym dla Europy okresie raz jeszcze przeżyją chwilę tryumfu w r. 1937, potem padną. Polska wraz z Francją ocalaą cywilizację europejską i chrześcijaństwo od groźnej burzy ze Wschodu azjatyckiego. Potem przyjdą kataklizmy srokoć okropniejsze, bo żywiołowe. Więc w r. 1953 zniknie z powierzchni ziemi część krajów romańskich oraz

Przez nasze okienko

Ty nam daj słoninę, a my ci damy -- teatr!

Najlepszym sprzymierzeńcem kryzysu jest kankuta. Pustki, jakie w ciągu całego roku panują w naszych teatrach — stają się w dobie feryj letnich „generalne”. Kina już nawet bokami nie robią, a widz, który kupuje do teatru normalny bilet za prawdziwe pieniądze, jest oglądany z podziwem przez cały personel teatru.

Ale — życie jest życiem i aktor też przecież żyć musi! Skąd na to wziąć, skoro publiczność tak biedna i nielaskawka? Teatr im. Zeromskiego na Pradze znalazł wyjście, którym jest: handel wymienny!

Od dwóch dni na ulicach warszawskich Pragi widnieją następującej treści „obwieszczenia”:

Wprowadzamy pierwszy w Europie teatr wymienny i najbardziej realną walkę z brakiem pieniędzy. Pieniądz obiegowy równa się artykułom spożywczym, jak to: chleb, kiełbasa, masło, cukier, papierosy, słonina, mięso, ryby, jajka, sery, kawa, kakao, śmietana, zroch i t. d. Zamiat pieniądze (groze i złotówki) przylimować będziemy artykuły spożywcze jako oplaty wstępu do teatru. Kasa teatru stosuje cennik detaliczny!

Podobno — pomysły kierownictwa teatru okazały się dodatni w skutkach. Publiczność zjawiała się tłumnie, pozno siła w paczkach chleb, sól i kiełbasa, dla „głodujących aktorów”, a pewna pani tak się wzruszyła ich niedolą, że przyniosła do kasy pulchny, świeżutki, własnoręcznie upieczony placek i nadto kupiła za pieniądze dwa bilety do pierwszego rzędu!

Ten pierwszy w Polsce eksperyment „handlu wymiennego” posiada jednak i swoje głębsze znaczenie. Za 10 papierosów, za pół kilo kiełbasy, za ósemkę masła, za bochenek chleba można być w teatrze i oglądać aktorów, o których nie myślano, że są do kupienia za miskę soczewicy. A teraz (o meba!) sztuka schodzi ze swego piedestału w tłum, staje u wagi w sklepiku spożywczym, lakomym wzrokiem spogląda na polcie słoniny i woła głośno: „Jeść!”. I dopiero „nasina rowana” już nie pieniądzem, lecz żywym smalcem, rusza na drogę artystycznych wzruszeń, a przez to na prawdę się... „go-bo-kratyzuje”!

Teatr za cztery lata — widowni

Pracownicy

Pracownicy, które bodaj że najlepiej charakteryzują czasy, jakie przeżywamy... Ten.

Prawie... prawdziwe

W pewnej poważnej deficytowej instytucji publicznej ogłoszono zapotrzebowanie na komisarza rządowego. Kandydatów, oczywiście, zgłosiło się o kilkadziesiąt do Komisarzem został ostatecznie wybitny fachowiec, pobierający dwie emerytury, właściciel hurtowni tytoniowej, dziadek dwumastomowego gospodarstwa na Kresach i kuzyn strywickiej siostry zastępcy przewodniczącego — mniejsza z tem, czego. Po młodym, dzielnym i energicznym komisarzu spodziewano się wiele. Może za wiele. Faktem jednak jest, że nowa miotła dobrze zamiatła i komisarz nie zawiodł pokładanego w nim zaufania.

Przyszeli, zobaczyl i zwycięży!

Od wczesnej godziny porannej, do zamknięcia biur pędził młody komisarz z biura do biura i z kąta w kąt, stwierdzając niestychana rozrzucenie w temperowaniu otówek, oraz marnowanie papieru klozetowego. Bez żadnych biurokratycznych ceremonii, wydał na miejscu odpowiednie zarządzenia, kontrolował, organizował, reduktował, ścieśniał i ograniczał. Da

do zagłady, zwłaszcza po wyzwoleniu się Indii, które staną się początkiem potęgi Wschodu. Włochy najszybciej, bo już w r. 1938, ulegną kataklizmowi, a

wno niewidziany ład zapanował w zabagnionej instytucji. Trzech urzędników wytelefowało z miejsca, główny buchalter został odwieziony do Tworek, a stenotypistka przyjął ją wypita z rozpachy rozczyni ze szwedzkich zapatek.

Komisarz nie ustawał w intensywnej pracy. Ustąpił nadużycia z papierem klozetowym, a małe kawalczyki otówek i bibuła obracane na dwie strony, spełniały te same usługi, co rozżutne obróstrzane otówki normalnej długości, lub bibuła używana dotychczas jednostronnie.

Po roku wyteżonej pracy mógł komisarz być dumny z siebie. Główny nadinspektor nie mógł znaleźć słów uznania dla wyteżonej i owocnej pracy komisarza i postawił wniosek o remunerację dla niego.

Pokazało się bowiem, że w ciągu roku potrafił komisarz na wydatkach rzeczowych i osobowych powierzonej mu instytucji oszczędzić sumę, równającą się około 25 procent pobieranych przez niego poborów.

W. R. (Cyrulik Warszawski Nr. 26 (370).



Bieg z przeszkodami, w dniu „Tygodnia akademika” w Berlinie. Wszyscy uczestnicy wystąpili w mundurach hitlerowskich.

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY „NIE BYŁAM PANNA”

Czy przyznać się do grzechu przeszłości?

Przed dziesięcioma miesiącami jako panna wyszłam zamaż za kawalera lat 42. Ja liczę sobie 31 lat. Znajomość naszą była bardzo krótka. Przypisywałam sobie wielkie szczęście. Jednak nico pomyślałam się. Mąż dosyć bogaty, ja również do tego majątku włożyłam parę tysięcy zł. Urządaliśmy się cudownie.

Mąż zarzuca mi brak paniństwa. W istocie tak jest. Ale ja do dnia dzisiejszego powiadam że byłam panną i nikt mnie z tej drogi nie zawrócił. Chciałabym bardzo, aby mój mąż ubóstwiał i kochał mocno. Jestem przecież młodszą od niego wiele, a w dodatku przystojną. Widzę nieraz, że mąż wiele okazuje mi miłości i chciał by naprawdę mnie kochać. Jednak ciężko mu to idzie. Jakaś siła potajemna, nie pozwala mu. Mąż nie ma żadnej znajomości bliższej z jakąś inną kobietą i to właśnie mnie dziwi.

Mąż nie pali, nie pije, zawsze wesoły jest, zdrowy, rozsądny, doświadczony, a przez ludzi poważany. Nigdy w życiu nie kochał się, naturalnie sercowo.

Więc proszę powiedzieć mi dlaczego mąż nie kocha mnie tak jakbym sobie życzyła. Czy może dlatego, jeśli kobieta z grzechami podobnymi, to w naturze już leży mężczyzny niechęć do nas, lub obrzydzenie.

Czy może przyznać się mu do tego, że nie jest to moja wina, lecz tylko z braku świadomości o następstwach uczyniłam to.

Ja zawsze mu powiadam, że uważa siebie za bóstwo, a ma serce zimne jak głaz. Czy powinien być taki mimo wszystko.

Czy ja potrafię żyć z nim, a wówczas będzie mnie kochał? Czy wogóle już do śmierci nie będzie miał do mnie zaufania?

Czy to z czasem wyrówna się i wyklaruje po myśli mojej. Wracam jeszcze, czy to jest jeden jedyny powód. Jaka mam być dla niego, aby to zapomniał. Czy ostra, lub pracowita, nader grzeszna i uległa? Czy mam mu brać za złe, jeśli zły jest, a ja z nim wówczas o coś sprzecam się, to tedy właśnie wypominam mi te grzechy moje.

Malwika

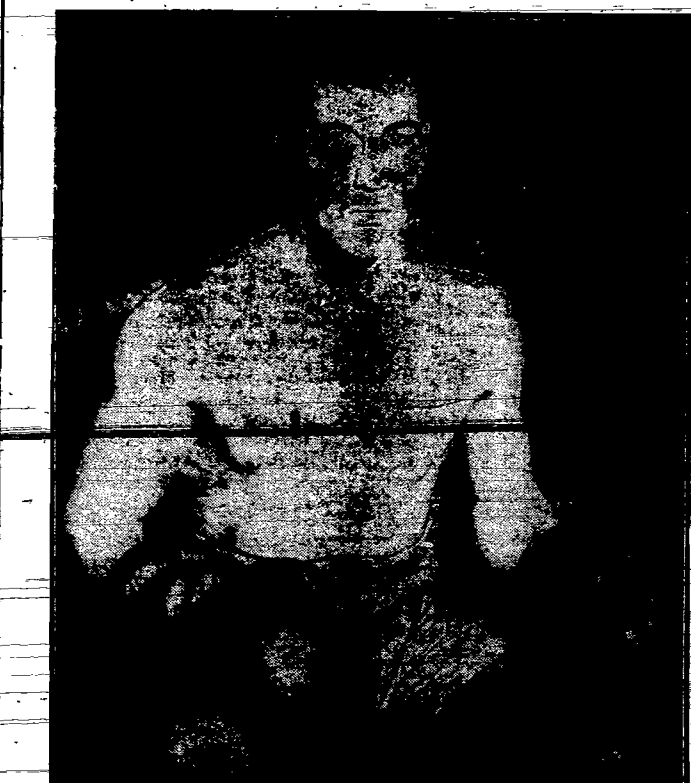
— Kaprysi Droga Pani jak na młoda małżatkę przystało. Zarzuty stawiane mężowi, że kocha nie tak gorąco jak Pani jest do tego

przyzwyczajona, nie mają podstaw. Niewątpliwie pamięta Pani, że miłość jaką Panią otaczano w czasach panięskich była nieco inna. Ale to trudno, małżeństwo wprowadza pewną stateczność i uspokojenie, które nie doodzi zupełnej oschłości serca, ani niechęci. Całe życie szaleć nie podobna. Zresztą mam wrażenie, że i Pani z inną radością biegła ongiś na owe mile randki (z których mąż jest podobno obecnie tak niezado-

wołony) niż teraz, na spotkaniu z dożgonnym towarzyszem życia? Czyż nie tak? A więc nie wymagajmy od innych zbyt wiele tego, czego sami im nie dajemy.

Pyta Pani jak postępować z mężem? Przedewszystkiem być sobą. Naturalność i prostota w sposobie bycia to największa ozdoba kobiety. BEZ POWOLANIA DO MALZENSTWA.

Codzielną czytam „Poradnik dla wszystkich”



Nowo kreowany bokserki mistrz świata — Włoch Primo Carnera po zwycięstwie nad Sharkevem.



Uczestnicy kolarskiego biegu dokoła Węgier, przejeżdżają przez miejscowość Giofoa. Na czele — jeden ze zwycięzców, Węgier Nemes.



Estońskie wieśniaczki w narodowych strojach na uroczystościach „Święta pieśni narodowej”.

Faranowski i Iwanicki usunęci**poza nawias zorganizowanego dziennikarstwa**

Otrzymałmy komunikat treści następującej:

„Sąd dziennikarski Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie — po rozważeniu na sesji w dniu 18-go czerwca r. b. spraw p.p. Antoniego Faranowskiego i Wiktora Iwanickiego, zawieszonych w prawach członkowskich przez sąd dziennikarski Syndykatu Dziennikarzy Białostockich oorzeczeniami z dnia 28.VIII.1932 r. i 20.II.1933 r., — postanowił pozostawić obie apelacje od tych

**„Marsz gwiazdzisty”
strzelców**

Odbyło się posiedzenie zarządu grodzkiego Z. S. w sprawie zorganizowania „Marszu Gwiazdzistego” strzelców w niedzielę 9 b.m. Udział w marszu bierze 6 drużyn, w tem: 2 drużyny białostockie, 2 z Sokółki, 1 z Wolkowskiej, 1 z Wysokiego Mazowieckiego. Długość trasy marszu wynosi 40 km., z tem, że pierwsze 20 km. drużyny przebywają w tempie 11 min. na 1 km., ostatnie 20 km. na czas ze strzelanym. Poszczególne starty: z Knysyna, Tykocina, Sokółki, Woli i Sokółki. Meta Białostok (Rynek Kościuszki). Przybycie drużyny spodziewane jest między godz. 11-a a 1-szą popołudniu. W marszu bierze udział 78 osób, których przyjęciem zajmie się komitet organizacyjny z prezesem zarządu grodzkiego Z. S. dr. Żakiem na czele.

Dolar

Wczoraj oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił za dolara 6.65.

orzeczeń bez rozpoznania, a to skutkiem ujawnienia wykroczeń z art. 2 obowiązującego dziennikarzy Regulaminu Obyczajowego.

„Na zasadzie tego ostatecznego orzeczenia Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej w Warszawie polecił w dn. 24.VI.r.b. skreślić pp. Faranowskiego i Iwanickiego z listy członków Syndykatu Dziennikarzy Białostockich.

„Wobec powyższego pp. Faranowski i Iwanicki zostali definitywnie skreśleni z rejestru dziennikarzy Rzplitej”.

Jak wiadomo, p. Antoni Faranowski wydaje i podpisuje „Echo Białostockie”, a p. Wiktor Iwanicki czasopismo p. n. „Reflektor”.

Dzieci polskie z Niemiec

Dziś o godz. 1 ppl. przybywa do Białegostoku partja 25 dzieci (8 chłopców i 17 dziewczynek), przesłanych przez Polak. Macierz Szkolną w Gdańsku. Dzieci umieszczone zostaną na

Za lekceważące**odezwane się o władzach**

Na zebraniu włóknarzy białostockich, jakie odbyło się w niedzielę, dn. 25 ub. m. jeden z przemawiających, niejaki Ludwik Raczynski, odezwał się lekceważąco o władzach bezpieczeństwa publicznego, wobec czego na żądanie przedstawiciela władz przewodniczący pozabawił go głosu. Mówca jednak nie zastosował się do tego i w dalszym ciągu przemawiał. Sąd starościński skazał Raczynskiego na 4 dni bezwzględnej aresztu.

Dodatknie wyniki dotychczasowej akcji**zwalczania potajmego uboju**

„Dziennik Białostocki” pisze: „Gdyby spożywcy mięsa zobaczyli, jak się przechowuje mięso, pochodzące z potajmego uboju, do końca życia nie tkneliby chyba potrawy mięsnej. Nprz. w dniu wczorajszym zaśluzony w walce z potajmym ubojem przodownik Tomys znalazł w mieszkaniu Chaima Bekera (ul. Malinowskiego 12) 42 klg. takiego mięsa. Ukryte było ono w łóżku, a raczej w ohydnych, cuchnących, przesiąkniętych posoką zwierzęcą betach. Na mięsie tem... spaly dzieci osmarkane, brudne, zakażone insektami.

Również w dniu wczorajszym i również przed. Tomys znalazł drugą partję mięsa z potajmego uboju. Było tego 135 klg. Leżało ono wśród, cuchnących

śmieci w chlewkach oraz pod łóżkiem w mieszkaniu Fajgi Szurmak przy ul. Malinowskiego, wśród kurzu i brudu, w sąsiedztwie dyskretnej naczynia.

W takich dopiero wypadkach — na szczęście coraz rzadszych — ujawnia się całe niebezpieczeństwo, grożące zdrowiu spożywców. Takie wypadki mówią, że te surowe kary w postaci bezwzględnego aresztu, nakładane przez sąd starościński na uprawiających potajmny ubój, są jeszcze zbyt łagodne. Takim przestępcom należałoby wymierzać nie tygodnie, a miesiące aresztu. Niestety — ustawa wyznacza sądom starościńskim pełną granicę. W każdym razie i te kary, jakie są stosowane, zrobiły swoje. Jak to pisaliśmy — ubój w rzeźni miejskiej zwiększył się w ten sposób, że dopłaty dla skarbu Państwa od opłaty za ubój wzrosły o 50%, że wielu, trudniących się poprzednio potajmym ubojem, zgłosiło się na rzeźnię. Jak się dowiadujemy, takich nawróconych jest około 70, a więc skarb Państwa uzyska pewne wpływy od 70 świadectw przemysłowych i pozyska 70 nowych płatników podatkowych, o których dotychczas nikt nie wiedział.

A wśród tych nawróconych są i tacy, którzy jak sami mówią — zwalczają potajmny ubój. Oto przykład: Lejb Najman, rzeźnik, ul. Grunwaldzka 2 za uprawianie potajmego uboju orzeczeniem starostwa skazany został na 5 dni bezwzględnego aresztu. W apelacji dołączył zaświadczenie Cechu, że obecnie należy sam do komisji zwalczania potajmego uboju i przyczynia się do jego tępienia. Sąd uwierzył i skazał Najmana na 30 zł. grzywny.

Jak widać — wyniki walki z potajmym ubojem są korzystne. Natężenie tej walki nie może ani na chwilę osłabnąć, gdyż tylko wówczas potajmny ubój będzie wytepiiony całkowicie.”

Przy cechu rzeźników i masarzy powstał komitet do walki z potajmym ubojem. Ostatnio komitet ten zwrócił się do kierownictwa rzeźni z prośbą o niedopuszczenie na jej teren: Szmula Bukstelskiego, Codyka Bukstelskiego i Fajgi Cawewicz, trudniących się zawodowo potajmym ubojem. W ten sposób prowadzące energiczną walkę z potajmym ubojem czynnik zyskały silnego sojusznika w postaci organizacji zaawansowej. Rzeźnicy będą mieli do wyboru: albo wykonywać uczciwie swój zawód, albo zgóry pogodzić się z tem, że wykonywanie jego będą mieli uniemożliwione.

Karaluch w chlebie

Mieszkaniec m. Łomży, Michał Zwierzyński nabył w piekarni tureckiej Achmeda Cug-Ogły, zam. przy ul. Placu Kościuszki chleb w którym znalazł karalucha. Niechlujnego turka sąd grodzki skazał na b. łagodną karę 20 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu.

**Trup noworodka
w dole kloacznym**

Oczyszczając dół kloaczny na podwórzu domu Nr. 15 przy ul. Jurowieckiej, Paweł Babula wydobyl trupa noworodka, leżącego około 1 tygodnia, owiniętego w szmaty wiejskiego wyrobu. Trup został umieszczony w kostnicy szpitala św. Rocha do dyspozycji władz sądowych.

Cyrk Gozlmierskich

W piątek dn. 7 bm., przybywa do Białegostoku cyrk Gozlmierskich, który rozbije swe namioty na obszernym placu przy zbiegu ul. Wersalskiej i Waszyngtona.

Pamiętajmy o bezrobotnych

Najlepszy film życiowy produkcji sowieckiej
„SOWKINO” w Moskwie
Realizacja: OLGA PREOBRAZENSKAJA
WIEJSKIE GRZECHY
(RJAZAŃSKIJ BABY)
Potężny dramat erotyczny, mający za tło stosunki rodzinne w rosyjskiej wsi
W rolach głównych: Najwybitniejsi artyści „GOSKINO”
G. CESSARSKAJA
R. Pustnaja -- G. Babinin
Od jutra w kinie „APOLLO”